

*Magdalena Jasińska*

*(Polska)*

## PROSTYTUCJA MŁODOCIANYCH W WARSZAWIE NA PRZEŁOMIE LAT SIEDZEMDZIESIĄTYCH I OSIEMDZIESIĄTYCH

Badania dotyczące prostytucji dziewcząt i młodych kobiet prowadzone były u nas w latach pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych. Wyniki badań pozwoliły zdać sobie sprawę z charakteru tego zjawiska w okresie powojennym. Od tego czasu nastąpiło wiele zmian w życiu społecznym, które wpływały również na zmianę kształtu różnych zjawisk zaliczanych do dziedziny patologii społecznej.

Celem podjętych aktualnie badań<sup>1</sup> -było właśnie poznanie zakresu owych przypuszczalnych zmian oraz zdanie sobie sprawy z ich charakteru. W związku z tak zakreślonym zadaniem istotne było zarówno prześledzenie kwestii dotyczących etiologii prostytucji tych młodych osób, które stanowią już inną generację w stosunku do poprzednio badanych, jak i poznanie aktualnie funkcjonujących „mechanizmów” wpływających na zakres i kształt prostytucji młodocianych w wielkiej aglomeracji miejskiej na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Chociaż obszar zagadnień uwzględnionych w badaniach jest rozległy, i tak nie wyczerpuje on mnogości problemów związanych z tym bardzo trudnym społecznie zjawiskiem.

Podpisując międzynarodową Konwencję ONZ — w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji<sup>2</sup> — w 1952 r., Polska przyjęła, podobnie jak większość krajów europejskich, system abolicjonistyczny w zakresie walki z prostytucją. Program leżący u podstaw tego systemu zobowiązuje sygnatariuszy Konwencji m.in. do zdecydowanego zwalczania takich przejawów eksploatacji prostytucji, jak sutenerstwo, stręczycielstwo i kuplerstwo. Naczelna zasada systemu abolicjonistycznego głosi, iż „należy walczyć z prostytucją, a nie z prostytutką”. Znalazło to swój wyraz nie tylko

---

<sup>1</sup> Badania te prowadzone były w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego w ramach Problemu Resortowego MNSzWiT (R—III—8).

<sup>2</sup> Akt ratyfikujący konwencję zamieszczony został w „Dzienniku Ustaw” z 1952 r. (nr 41, poz. 278), a pełny tekst konwencji zawiera załącznik do cytowanego „Dziennika Ustaw”.

w przeciwstawieniu się i odrzuceniu systemów, w których u podstaw leży dyskryminacja jednej płci w stosunku do drugiej, tzn. systemu reglamentacji (kontroli i różnego rodzaju restrykcjom podlegają tu wyłącznie kobiety) lub prohibicjonizmu (karane są w tym systemie wyłącznie kobiety), lecz także w szeroko zakrojonym programie działalności prewencyjnej i resocjalizacyjnej wobec prostytutek<sup>3</sup>.

Art. 16 Konwencji, której jesteśmy sygnatariuszami, głosi: „Strony niniejszej konwencji zgadzają się podjąć lub zachęcać do podjęcia kroków, za pośrednictwem swych publicznych i prywatnych organów oświatowych, zdrowotnych, społecznych, gospodarczych i innych organów pokrewnych, dla zapobieżenia prostytucji oraz przysposobienia do pracy i społecznego uzdrowienia ofiar prostytucji i przestępstw wymienionych w niniejszej konwencji”.

W dziedzinie, o której mówi niniejszy artykuł, nie czyni się u nas nic. Żadna instytucja państwowa ani organizacja społeczna nie podjęła się obowiązku wcielenia w życie abolicjonistycznych postulatów resocjalizacji prostytutek.

Liczba młodych kobiet uprawiających prostytucję stale rośnie, co wiąże się nie tylko ściśle z dużym „popytem” na ten rodzaj „usług”, lecz także z faktem, że nikt nie podejmuje wobec nich akcji resocjalizacyjnej. Osoby te pozostają co prawda w sferze zainteresowań milicji w związku ze ściganiem przestępstw w środowiskach, w których się obracają, oraz w sferze zainteresowań służby zdrowia, która przeprowadza badania wenerologiczne, lecz żadna z tych form zainteresowania nie jest związana z działalnością mającą na celu zapobieżenie uprawiania przez nie prostytucji lub wyciągnięcie ich ze środowiska tzw. marginesu społecznego. Niektóre z tych młodocianych dziewcząt dopiero zaczynają uprawiać nierząd, nie tkwią silnie w tym kręgu ludzi, lecz nie umieją i nie próbują wyjść z sytuacji, w której się znalazły, szczególnie gdy rodzina ich jest daleko, gdy są z nią w konflikcie lub gdy nie mają nikogo bliskiego koło siebie. Wiele tych dziewcząt wywodzi się ponadto ze środowisk wychowawczo negatywnych. Wykazały to już poprzednie badania<sup>4</sup>, a obecne — chociaż zmienił się bardzo profil prostytucji (m.in. w związku z napływem cudzoziemców) — potwierdzają ten fakt w całej rozciągłości.

Badaniami naszymi objęte zostały dziewczęta i młode kobiety uprawiające aktualnie prostytucję w Warszawie a pochodzące, jak się okazało, z różnych dzielnic Polski. Dla wielu z nich Warszawa jest lub stała się stałym miejscem pobytu, pozostałe przebywają tu chwilowo lub dojeżdżają spoza stolicy.

---

<sup>3</sup> M.in. w: *Study on Traffic in Persons and Prostitution*, United Nations, Department of Economic and Social Affairs, New York 1959, oraz „Revue Abolitionniste”, Publication trimestrielle de la Fédération Abolitionniste Internationale.

<sup>4</sup> M. J a s i ń s k a: *Proces społeczny wykołajenia młodocianych dziewcząt*, Warszawa 1967.

Miejszem nawiązania kontaktów z badanymi była specjalistyczna przychodnia dermatologiczna, gdzie prostytutki z terenu całej Warszawy zgłaszały się na badania lekarskie. Dzięki wielkiej pomocy lekarzy rozumiejących potrzebę badań socjologicznych nad prostytutką, a także dzięki życzliwej postawie kierownictwa izby wytrzeźwień, gdzie osobom badającym udostępniono niezbędne dla tych celów pomieszczenie, udało się — po początkowych trudnościach na różnych szczeblach administracyjnych — uzyskać możliwość podjęcia tych niełatwych z wielu względów badań. Przeprowadzona z dziewczyną wielogodzinna rozmowa i badania psychologiczne wymagały nie tyle jej zdawkowej zgody, ile — wewnętrznej akceptacji, gdyż tylko wówczas efekt spotkania mógł być pozytywny a uzyskany materiał wartościowy. Przeprowadzenie wywiadu w środowisku rodzinnym badanej uzależnione było także w dużej mierze od jej zgody. Rola badacza musiała być tu wszędzie podporządkowana roli pracownika społecznego, który chce pomóc, a w żadnej mierze nie wolno mu zaszkodzić, co mogłoby się łatwo zdarzyć, gdyby robiąc wywiad wbrew woli badanej niechcący utrudnił jej kontakty z rodziną.

Wywiady środowiskowe udało się przeprowadzić w połowie przypadków, co związane jest zarówno z wyżej przedstawionymi względami, jak i z faktem, iż rodziny naszych badanych mieszkały w różnych regionach Polski niekiedy bardzo odległych od Warszawy. Wywiady przeprowadzono w wielu województwach naszego kraju.

Przy zbieraniu danych dotyczących środowisk wychowawczych badanych dziewcząt udało się także korzystać z wywiadów uzyskanych przez funkcjonariuszy milicji i przyznać trzeba, że dane w nich zawarte potwierdzały w znacznej liczbie przypadków informacje uzyskane od badanych prostitutek.

Zbieraniu materiałów badawczych w sposób wyżej przedstawiony towarzyszyło jeszcze przeprowadzenie wywiadów z osobami, których kompetencje, doświadczenie czy po prostu stały kontakt z interesującym nas środowiskiem pozwalały przypuszczać, że będą cennymi informatorami. Należeli do nich lekarze, funkcjonariusze MO oraz personel zakładów gastronomicznych.

Kim są dziewczęta i młode kobiety uprawiające aktualnie prostytutkę? Z jakich wywodzą się rodziny? Jakie były ich biografie, zanim zostały prostytutkami? Mimo iż badania nasze zostały niedawno dopiero zakończone, na szereg pytań można już spróbować udzielić odpowiedzi w stosunku do ponad 100-osobowej grupy młodych kobiet w wieku 17—25 lat uprawiających prostytutkę w Warszawie.

Badane dziewczęta pochodzą w ponad 60% z rodzin robotniczych (z przewagą robotników wykwalifikowanych), a w ok. 15% z rodzin chłopskich lub robotniczo-chłopskich oraz w ponad 15% z rodzin pracowników umysłowych. Ojcowie lub opiekunowie badanych dziewcząt mają, w połowie przypadków, nie więcej niż podstawowe wykształcenie, a pozostali — za-

sadnicze zawodowe, niepełne średnie lub średnie. Zaledwie kilku z nich ma wykształcenie wyższe. Matki natomiast w większości ukończyły nie więcej niż szkołę podstawową, a w 1/3 mają wykształcenie ponadpodstawowe.

Odnosząc te wyniki badań do poprzednich, prowadzonych ok. 20 lat temu, w świetle których aż 72% rodziców badanych dziewcząt miało niepełne wykształcenie podstawowe lub było analfabetami, trzeba stwierdzić, że pod tym względem sytuacja zmieniła się na korzyść. Nie różni się jednak bardzo sytuacja rodzinna tych dwóch różnych pokoleń młodocianych prostytutek.

Mniej niż połowa badanych obecnie dziewcząt przeżyła swe dzieciństwo i młodość w pełnej rodzinie. Ponad 50% spośród nich to półsieroty, sieroty, dzieci z rodzin rozbitych i dzieci nieślubne, nie znające swego ojca. Szczególnie eksponowana jest tu grupa badanych z rodzin rozbitych. Rodzice ich rozeszli się lub, co często miało miejsce, ojciec porzucił matkę. Co trzecia z badanych dziewcząt wychowywała się w takiej rodzinie. Fakt, iż struktura rodzin wielu z nich odbiegała od przeciętnej, pociągał za sobą niewątpliwie to, że zmieniały się ich środowiska wychowawcze. Przebywały z samotną matką, z ojczymem lub macochą, u dalszej rodziny, w domu dziecka itp. Prawie połowa badanych zmieniała swe środowiska wychowawcze (2-krotnie — 25%, 3—5 razy — ponad 20%). Chociaż w poprzednich badaniach omawiane zjawisko występowało w jeszcze znacznie wyższym stopniu, ogólnie więcej było jednak w okresie powojennym sierot i półsierot. W grupie dziewcząt badanych natomiast większa jest trochę liczba dzieci z rodzin rozbitych.

Analizując w tym miejscu i oceniając najbardziej podstawowe warunki istotne dla zdrowia psychicznego dzieci, trzeba stwierdzić, że tylko 1/5 badanych wychowywała się we właściwej, pozytywnej atmosferze wychowawczej. Spośród pozostałych — 2/5 przebywały w środowiskach domowych o atmosferze zdecydowanie złej. Składały się na to takie czynniki, jak złe życie rodziców lub opiekunów (50% przypadków), brak opieki nad dziećmi (40%) oraz wadliwe i niekonsekwentne metody wychowawcze. Problem alkoholizmu występuje jaskrawo w rodzinach badanych. Ponad 50% tych dziewcząt wychowywało się, przynajmniej przez pewien okres swego życia, pod wspólnym dachem z człowiekiem pijącym nałogowo lub nadużywającym alkoholu (z przewagą osób pijących nałogowo). Spośród licznych negatywnych konsekwencji alkoholizmu w środowisku rodzinnym warto w tym miejscu zwrócić uwagę zwłaszcza na jedną z nich — chęć wczesnego porzucania przez dzieci takich domów. Wśród innych czynników wpływających ujemnie na życie rodzinne należy jeszcze wymienić zdrady małżeńskie lub częstą zmianę partnerów wśród ojców lub matek badanych. Blisko 30% dziewcząt zetknęło się z tego rodzaju klimatem w środowisku domowym. Trzeba

tu jeszcze dodać, że kilku ojców i ojczymów utrzymywało stosunki seksualne ze swoimi córkami.

Spośród rodzeństwa badanych ponad 1/3 trzeba zaliczyć do osób społecznie wykołejonych. Chodzi tu głównie o przypadki prostytucji ich sióstr oraz alkoholizmu lub przestępczości braci.

Kończąc uwagi dotyczące środowisk rodzinnych badanych, należałoby jeszcze, choć w przybliżeniu, określić warunki materialne, w jakich się wychowywały. Otóż połowa dziewcząt przebywała w warunkach materialnych, które można określić jako średnie, 1/4 — w dobrych oraz 1/4 — w złych.

Nawiązując krótko do poprzednich badań, trzeba stwierdzić, że o ile warunki ekonomiczne, a także mieszkaniowe, w których wychowywały się badane, były wówczas znacznie gorsze niż obecnie, o tyle struktura ich rodzin oraz atmosfera panująca w domach rodzinnych świadczy o tym, że liczba negatywnych czynników wychowawczych, z którymi zetknęły się w okresie dzieciństwa lub wczesnej młodości, odbiega nadal znacznie od tzw. przeciętnej w tym zakresie. Biorąc pod uwagę podobną przypadkową zbiorowość dziewcząt w tym wieku (np. ze szkoły wieczorowej), nie znajdziemy tam tak wysokiego odsetka osób, które nie mają pełnej rodziny (ponad 1/2), przeżyły rozbitcie rodziny (1/3), odczuły plagę alkoholizmu w domu rodzinnym (1/2), wychowywały się w atmosferze nacechowanej złym życiem rodziców lub opiekunów (1/2).

Po tym pobieżnym przedstawieniu sytuacji rodzinnej badanych dziewcząt trzeba by — z konieczności także bardzo skrótowo — scharakteryzować je same. Poziom ich wykształcenia przedstawia się następująco: niepełne wykształcenie podstawowe ma niecałe 10% osób, pełne — 1/3 spośród badanych, zasadnicze zawodowe — także ok. 1/3, niepełne średnie—1/4 badanych, maturę — 10%. Aż 2/3 badanych wagarowało ze szkoły, przy czym większość z nich zaczęła opuszczać szkołę w wieku 13—16 lat, a więc w okresie różnych trudności osobistych związanych z okresem dojrzewania. Blisko połowa dziewcząt uciekała z domu. Ucieczki spowodowane były głównie negatywną sytuacją domową, kontaktami z młodzieżą społecznie wykołejoną oraz rzadziej — niepowodzeniami szkolnymi.

Większość badanych zaczęła życie seksualne wcześniej—15% dziewcząt w wieku 13—15 lat, a ponad połowa mając 16 lub 17 lat. Na ogół pierwszym partnerem był „jej chłopiec” lub kolega, lecz czasem był to także przypadkowy znajomy. Kilka dziewcząt, jak pisałam, rozpoczęło życie seksualne z własnym ojcem lub ojcymem; aż 10% spośród nich zostało zgwałconych.

Większość badanych pracowała zarobkowo przed uprawianiem prostytucji (częściej była to praca fizyczna niż umysłowa). Duża ich część zmieniała pracę ze względu na nie ustabilizowane warunki osobiste, niskie zarobki,

rodzaj pracy, kontakty z wykolejoną młodzieżą lub początki prostytucji. Około 25% badanych zaczęło uprawiać prostytucję w wieku 16—17 lat, ok. 40%—18—19 lat, a pozostałe mając lat 20 lub więcej. Większość weszła do środowiska prostytutek przez koleżankę, która uprawiała już ten proceder i imponowała dużymi sumami pieniędzy. Część badanych trafiła zawodowo” do kawiarni poprzez ludzi czerpiących zyski z prostytucji, część zdecydowała się na ten krok sama, uzasadniając to brakiem środków do życia po odejściu od rodziny, chęcią „ustawienia się” w życiu i poprawienia swego losu itp.

Nie mogąc omówić tu szerzej tego tematu, warto jednak zauważyć, iż porównując otrzymane dane z uzyskanymi z analizy materiału zebranego w poprzednich badaniach, staje się widoczne, że w etiologii prostytucji kobiet badanych obecnie nie odgrywają istotnej roli takie czynniki, jak pobyt w więzieniu lub uczestnictwo w grupie chuligańskiej czy złodziejskiej (wówczas ponad 40% dziewcząt tą „drogą” trafiło do środowiska prostytutek). Nie jest to kwestia bez znaczenia dla próby charakterystyki zjawiska prostytucji lat osiemdziesiątych.

Partnerami badanych dziewcząt są obecnie w znacznej mierze cudzoziemcy. Nie wchodząc w tym miejscu w problematykę stratyfikacji tego środowiska, trzeba stwierdzić, że zmieniła się ona bardzo w stosunku do tej, którą ujawniły nasze poprzednie badania, podobnie jak wielokrotnie zwiększyły się sumy, które kobiety trudniące się nierządem otrzymują obecnie od mężczyzn tworzących rynek na ten rodzaj „usług”. Zróżnicowane bardzo kategorie i grupy prostytutek lokalowych górują teraz znacznie liczebnie nad prostytutkami z ulicy.

Jak wiele spośród badanych prostytutek jest wykorzystywanych przez sutenera, trudno jeszcze obecnie ustalić. Wydaje się, iż podobnie jak w poprzednich badaniach, osób takich jest ok. 20%. Liczba stręczycieli i kuplerów czerpiących zyski z prostytucji jest znacznie wyższa. Stręczyciele rekrutują się głównie z personelu kawiarni, restauracji i hoteli, należą do nich także taksówkarze. Użyczeniem prostytutkom różnego rodzaju pomieszczeń trudnią się obecnie poza „klasycznymi” kuplerami bardzo różne kategorie ludzi: rodziny wynajmujące pokoje, renciści, gospodarze mieszkań „z ogłoszenia” itp.

Przestępczość prostytutek jest obecnie znacznie mniejsza, niż ujawniły to poprzednie badania (spośród badanych „tylko” ok. 10% było skazanych przez sąd). Mimo że prostytutki często mają sprawy w kolegiach do spraw wykroczeń<sup>5</sup>, fakt, że przestępczość ich jest teraz mniejsza, a szczególnie

---

<sup>5</sup> Według uzyskanych danych — prostytutki najczęściej karane są przez kolegia z powodu naruszenia art. 51 §2 k.w., tj. za zakłócenie porządku publicznego w stanie nietrzeźwym. O ile te informacje nie wydają się specjalnie zaskakujące, o tyle fakt, iż bardzo wiele prostytutek jest pociąganych do odpowiedzialności karnej z art. 116 k.w. za nieposiadanie

mniej jest liczba popełnianych przez nie kradzieży, zdaje się nie ulegać wåtpliwości. Dwa gównie względy, jak można sądzić, odgrywają tu rolę. Wysokie kwoty, jakie prostytutki otrzymują od mężczyzn, sprawiające, iż „nie opłaca się” kraść i ponosić ryzyka konsekwencji z tym związanych, oraz — istotne zmiany w stratyfikacji i profilu środowiska prostitutek. Duża przewaga liczebna prostitutek lokalowych nad ulicznymi rzutuje i na zjawisko przestępczości. Z poprzednich badań wynikało także bardzo wyraźnie, iż prostytutki lokalowe popełniają znacznie mniej przestępstw niż dziewczęta „z ulicy”. Znajduje to swe potwierdzenie w obecnych badaniach.

Młode kobiety uprawiające prostytutkę piją dużo. Zaledwie 1/5 spośród nich twierdzi, że nie pije. Alkohol spełnia ważną rolę w ich życiu, ułatwiając kontakty towarzyskie, przełamując opory psychiczne itp. Ok. 1/3 badanych pije bardzo dużo, a kilka jest nałogowymi alkoholiczkami. Wiele z nich chorowało na choroby weneryczne. Wyleczone, często wkrótce zapadają ponownie, zarażone przez chorych partnerów. Większość z nich cierpi także na schorzenia ginekologiczne. Około 30% badanych prostitutek ma dzieci, które przebywają gównie z ich bliższą lub dalszą rodziną, niektóre u obcych ludzi lub w domu dziecka.

Nie sposób, w tak wielkim skrócie, zasygnalizować nawet mnogości doniosłych społecznie problemów związanych z uprawianiem, prostytutce przez młodociane (czasem nieletnie) dziewczęta i młode kobiety. Problem starych prostitutek jest w pewnym sensie problemem odrębnym. Kobiety te, uprawiające swój proceder wiele lat, są przeważnie osobami zdegradowanymi społecznie, cierpiącymi na różne przewlekłe schorzenia, często nałogowymi alkoholiczkami o znamionach wyraźnej patologii. Wymagają one w znacznej mierze opieki psychiatrycznej. Resocjalizacja tych osób skazana jest na ogół na niepowodzenie.

Stanowisko takie nie może być jednak w żadnej mierze uznane za uzasadnione w stosunku do młodych prostitutek, które od niedawna uprawiają nierząd. Chociaż wiele z nich, zdemoralizowanych sumami, jakie otrzymują od mężczyzn, nie zrezygnuje z uprawiania prostitutky, wiele jest także takich, które potrzebują kontaktu, rady, którym można pomóc, niezależnie od tego, czy będzie to pomoc w znalezieniu pracy, czy namowa do powrotu do szkoły wieczorowej, którą rzuciły, i ułatwienie tego kroku, czy wyrwanie z rąk ludzi, którzy zaczynają je eksploatować. Niejednokrotnie może to być pomoc w nawiązaniu kontaktu z rodziną, czy namowa do zajęcia się dzieckiem i powrotu do domu. Sytuacje, w których znajdują się

---

tw. „kartki” z przychodni dermatologicznej, budzi nie tylko zdziwienie, ale i zastrzeżenia natury prawnej z punktu widzenia obowiązujących u nas przepisów konwencji abolicjonistycznej i przyjętego w tym zakresie systemu.

te młode osoby, są nieraz bardzo trudne zarówno w sensie obiektywnym, jak i subiektywnym (co potwierdza fakt, że wiele z nich, jak wykazały badania, cierpi na nerwicę mniej lub bardziej zaawansowaną). Brak oparcia na kimkolwiek, rady czy choćby możliwości porozmawiania o swoich sprawach powoduje, że ulegają one wyłącznie destrukcyjnemu wpływowi czy przykładowi ludzi z tego właśnie środowiska, w którym się obracają.

Wydaje się absolutnie niezbędne zainicjowanie i rozpoczęcie w trybie natychmiastowym pracy resocjalizacyjnej wobec prostytutek. W innych krajach abolicjonistycznych działalność tego typu jest bardzo rozbudowana i przynosi duże społeczne efekty. Tak na przykład we Francji istnieje wiele placówek resocjalizacyjnych, powstałych zarówno z inicjatywy państwowej, jak i społecznej, a podległych głównie Ministerstwu Zdrowia, które obejmuje również resort opieki społecznej. W różnego rodzaju „ogniskach” (*foyer d'accueil*) kobiety próbujące zerwać z prostytutką czy wyrwać się z rąk ludzi, którzy je eksploatują, poradzić się w różnych sprawach, czy po prostu porozmawiać — znajdują różnego rodzaju pomoc (prawną, psychologiczną, medyczną itp.), a także schronienie<sup>6</sup>. Innego rodzaju placówki to „domy rodzinne”, w których 1—2 osoby prowadzą dom dla kilku młodych kobiet zachęconych do porzucenia prostytutki — tworząc z nimi wspólną rodzinę, podobnie jak ma to miejsce w rodzinnych domach dziecka<sup>7</sup>. Są i większe domy zbliżone do otwartych zakładów resocjalizacyjnych. Trzecia wreszcie — z najbardziej charakterystycznych — forma pomocy to „patrole” społeczne (złożone często z pracowników owych *foyer*), których celem jest nawiązywanie kontaktu z prostytutkami na ulicach, dworcach itp., oferowanie im pomocy i zachęcanie do zerwania z prostytutką.

Podane przykłady mówią same za siebie i świadczą o różnorodności form, jakie można stosować w pracy resocjalizacyjnej z prostytutkami. Podejmując taką pracę u nas, utrudnioną niestety przez wieloletnią inercję w tej dziedzinie, trzeba by zacząć od zatrudnienia przy istniejących już placówkach, instytucjach czy organach, które mają kontakt z prostytutkami (jak np. przychodnie wenerologiczne, sekcje do walki z nierzędem), pracowników, którzy pełniliby funkcję pedagoga społecznego czy pracownika typu *social worker*, a których celem i zadaniem byłoby podejmowanie wszelkich możliwych kroków dla resocjalizacji młodocianych prostytutek. Poprzednie badania wykazały, że właśnie indywidualny kontakt z życzliwym człowiekiem, który okazał pomoc, przyczynił się do wyrwania niektórych badanych dziewcząt ze środowiska prostytutek. Powinno się również powołać

---

<sup>6</sup> Np. Association Nationale de Réadaptation Sociale (ANRS); La Bienvenue; Le Nid; Oeuvre du bel accueil; Association Siloe, Association „Recontre et Amitié” i wiele innych, rozsianych po różnych miastach Francji.

<sup>7</sup> Np. „La Manoise” w Argenteuil pod Paryżem — dom rodzinny, istniejący już 20 lat i mogący poszczycić się pięknymi osiągnięciami w pracy resocjalizacyjnej z prostytutkami.



do życia, choćby na razie w drodze eksperymentu, placówki typu *foyer d'accueil*, w których prostytutki, chcące zerwać z dotychczasowym trybem życia, znajdowałyby pomoc, radę i schronienie. Te inicjatywy powinny być związane z uruchomieniem placówek dłuższego pobytu”, jak np. domy rodzinne czy otwarte zakłady dla tych prostytutek, dla których niewystarczająca jest pomoc otwarta.

Kończąc te uwagi — zbyt skrótowe z konieczności ze względu na przewidziane ramy tego artykułu — przedstawiające problematykę prostytucji młodocianych, warto przypomnieć, że walka z prostytucją powinna być prowadzona przynajmniej czterema torami. Należą do nich:

- a) praca resocjalizacyjna;
- b) intensywniejsze niż dotychczas ściganie osób czerpiących zyski z cudzego nierządu;
- c) przeciwdziałanie zjawiskom szczególnie sprzyjającym prostytucji, takim jak: nadużywanie alkoholu, pornografia itd.;
- d) alarmowanie opinii publicznej konsekwencjami zjawiska prostytucji.

Niezależnie od tych działań, niezbędnych dla zmniejszenia rozmiarów prostytucji, wielka uwaga i czujność muszą być poświęcone pracy profilaktycznej. Nie odbiega ona w zasadzie<sup>8</sup> od pracy prewencyjnej, której celem jest przeciwdziałanie pojawieniu się wszelkich form społecznego wykołajenia młodzieży. Praca ta powinna być prowadzona wielokierunkowo, uwzględniając szczególnie silnie problem wadliwie funkcjonującej rodziny.

---

<sup>8</sup> Podjęcie problematyki działalności prewencyjnej wobec zjawiska społecznego wykołajenia młodzieży przekracza ramy niniejszego artykułu. Niektóre, charakterystyczne dla omawianego zjawiska, kierunki działania zostały przedstawione m.in. w opracowaniu Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000” PAN pt. *Elementy problemu patologii społecznej w Polsce w perspektywie do roku 1990*, Warszawa 1975, s. 330.